

GAZETA ZAKOPIAŃSKA

wychodzi dwa razy na miesiąc.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Zakopane, Krupówki, Bazar Polski. — PRZEDPŁATA: roczna 200 marek, półroczna 100 marek. — OGŁOSZENIA: Cena według umowy z Administracją.

REDAKTOR odpowiedzialny: Mieczysław Sędzimir.

NUMER osobny kosztuje: 10 marek.

Sprawozdanie kasowe „Koła Polek” w Zakopanem

za czas od 7 kwietnia r. 1920 do 7 maja r. 1921.

DOCHÓD:

1. 1920 - 7/IV Saldo po 7/IV 1920 r.	11,447.13	mar
2. „ 3/VI podwieczorek K. P.	1,023.—	„
3. „ % bankowy od 1/I-30/VII	113.12	„
4. „ Wieczór tańców z 25/VI	1,400.—	„
5. „ 26/VI zbiórka na flotę . .	4,000.—	„
6. „ 6/VII Wieczór tańców . .	810.—	„
7. „ 13/VII-20/VII zbiórki na rzecz K. O. P.	22,830.—	„
8. „ 16/VII Koncert Łukasiewicza	4,741.—	„
9. „ 26/X Dar p. p. Kopecznego i Feista	1,000.—	„
10. „ 26/XII Ze składek członk.	370.—	„
11. 1921 5/I Bal dla żołnierza polsk.	21,796.—	„
12. „ 1/II Bal Art. noc gwiazdz.	28,319.—	„
13. „ 1/V Reszta z zakupu mąki dla żoł. p.	620.—	„
Razem	98,469.75	mar.

ROZCHÓD:

1. 1920 - 10/IV Koszta wyjazdu del. do Warszawy	1,500.—	mar.
2. „ 12/V Na bibliotekę szk. wysokogórskiej	700.—	„
3. „ 1/VI Dla Kom. święconego w N. Targu	2,100.—	„
4. „ 26/VI Wysłano uchodźcom ze Śląska	1,300.—	„
5. „ 4/VII Pensja sekretarki K. P.	1,020.—	„
6. „ 14/XII Na płótno dla żołn. dla szwalni	7,542.—	„
7. „ 15/VII Wysłano na flotę do Warszawy	4,000.—	„
8. „ 27/VII Przekazano do Bank. na rach. Z. K. O. P. . . .	14,789.29	„
9. „ 16/IX-16/I Odpowienie sali Koła Polek	5,334.65	„
10. 1921 1/III Czynnosc za lokal K. P.	3,226.66	„
11. „ 23/III Koszta wyjazdu del. na 2-gi zjazd	2,400.—	„
12. „ 23/III Koszt stołów, żołn. w taniej kuchni	562.—	„
13. 1920 10/III Na święcone dla żołn. w Zakopanem	1,855.—	„
14. 1921 1/V Koszta klubu K. P.	1,884.50	„
15. „ 6/V Najem pianina od 21/XII do 21/V	5,500.—	„
16. „ 6/V Pralnia żołnierska . .	6,625.—	„
17. „ „ Na Gospodę	14,810.—	„
18. „ „ Różne	997.40	„
Saldo po 7/V 1921 r.	76,146.50	mar.
	22,323.25	„
Razem	98,469.75	mar.

Zarząd „Koła Polek,“:

Sekretarka: **Dr Dadlezówna.** Przewodnicząca: **Eleonora Szczeniowska.** Skarbniczka: **Eug. Wieckowska.**

Komisja rewizyjna:

Helena Brzezińska **Stefan Okęcki.**

ARCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

WE LWOWIE — ODDZIAŁ W ZAKOPANEM, Bazar Polski

Załatwia wszelkie interesa bankowe. Udziela kredytów. Finansuje przedsiębiorstwa. Przyjmuje lokaty na rachunek bieżący i książeczki wkładkowe, oprocentowując je jak najkorzystniej.

Wykonywa przekazy w Polsce i zagranicą. Inkasuje czeki zagraniczne i krajowe.

Specjalność: **Inkaso czeków amerykańskich.**

Kupuje waluty, płacąc najwyższy kurs dzienny.

Wzywamy

autora korespondencji, umieszczonej w numerze 17-tym „Wolnego Słowa“ z dnia 18 lipca r. b. pod napisem „Niedyskrecje zakopiańskie“, aby a) w piśmie tem do dni 8-miu wymienił swoje imię, nazwisko i adres, b) oświadczył stanowczo (nie w formie: „opowiadają, że“), iż zarzuty swoje podtrzymuje — i c) nie uchylał się od odpowiedzialności sądowej, do której zamierzamy go pociągnąć za rozpowszechnianie nieprawdziwych wieści, ubliżających naszej czci.

Zakopane, 25 lipca r. 1921.

J. Diehl, M. Kozłowski, L. Krobicki.

Oświadczenie

Odnośnie do artykułu „Wolnego Słowa“ p. t. „Niedyskrecje zakopiańskie“, w którym niewiadomy autor w celu ubliżenia czci naczelnika gminy, p. Kozłowskiego twierdzi, że z okazji imienin tegoż odbyła się w mej restauracji uczta, która kosztowała przeszło 15.000 mar. oświadczam, że wiadomość ta jest kłamliwą.

Prawdą jest, że w danym dniu t. j. 8 czerwca r. b. w porze obiadowej bawiło w mej restauracji 8-miu panów wraz z p. Kozłowskim, że rachunek zapłacony przez wszystkich uczestników wynosił 6.160 mar., z czego p. Kozłowski zapłacił 570 mar.

Powyższe oświadczenie gotów jestem złożyć przed Sądem.

W Zakopanem, dnia 20 lipca r. 1921.

Franciszek Trzaska.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków **Spółki Przemysłu drzewnego, sp.** z ogr. por. w Zakopanem

odbędzie się w niedzielę, 31 lipca r. 1921 o g. 10-tej rano w sali Państwowej Szkoły Przemysłu drzewnego.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie Dyrekcji 2) „ „ kasowe 3) Sprawa dalszego istnienia S-ki.

W razie braku przepisanej statutem kompletu, odbędzie 2-gie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków o godz. 11-tej przedpoł.

Rada Nadzorcza.

Dyrekcja.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego im dra T. Chałubińskiego w Zakopanem odbędzie się **17 sierpnia** r. 1921, o g. 4-ej w budynku muzealnym.

Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 4) Sprawy budowlane. 5) Sprawy administracyjne. 6) Zmiana statutu. 7) Wybór Rady Nadzorczej. 8) Mianowanie członków honorowych i założycieli. 9) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem obrad odbędzie się o g. 5-ej bez względu na komplet.

ZARZĄD:

Sekretarz: **Wojciech Brzega.**

Przewodniczący: **Juljusz Zborowski.**

„Nasz Sklep“

Stow. zarejstr. z ogr. poręką w Zakopanem, ul. Nowotarska 5.

Najtańsze źródło zakupu!

Towary kolonialne, artykuły pierwszej potrzeby, tłuszcze, czekolady deserowe kuchenne, mydła toaletowe, papier listowy. i Masło miodowe — Makaron włoski. Chleb codziennie świeży.

Święto Tatrzańskie

Zdawna już najwspanialsza z polskich hal tatrzańskich, Hala Gąsienicowa, mimo swej olbrzymiej turystycznej wartości, nie mogła doczekać się schroniska, któreby odpowiadało wymaganiom współczesnego ruchu taternickiego, i świadczyło wobec obcych o pieczy, zależnej od społeczeństwa swym najpiękniejszym górom. Długoletnie wysiłki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w tym celu rozbiły się już o szczupłość funduszy, już o stosunki, wojną wytworzone, i dopiero młody, a już świetnie rozwijający się Oddział Warszawski T. T. pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu, p. Stanisława Osieckiego, zabrał się z pełnym zapałem do budowy granitowego, przeszło 100 osób mogącego pomieścić schroniska, i swe prace wstępne zakończył dnia 24 b. m. uroczystością poświęcenia kamienia węgielnego pod nową budowlę.

Uroczystość owa, tak rozmiarami, jak i nastrojem wykroczyła daleko poza ramy ściśle turystycznego świata, i stała się prawdziwie żywym i manifestacją miłości i przywiązania narodu ku Tatom. Przy przecudnej pogodzie, w której wierchy tatrzańskie zajaśniały w całym swym przepychu wiekiściego piękna, tysiączne rzesze pośpieszyły na Halę Gąsienicową, — u podwalin schroniska zgromadzili się rodacy z najdalszych krawędzi Rzeczypospolitej, ze wszystkich sfer społeczeństwa, ze wszystkich organizacji turystycznych i sportowych. Nie brakło serdecznie witanych delegatów ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego, z Wilna, Lwowa i Poznania, przybyli oficerowie i żołnierze z generałami Osińskim i Galicą na czele. Miłą niespodzianką był tłumny współdział górali, zakopiańskich.

Nabożeństwo polowe odprawił kapelan

wojskowy, ks. Jan Humpola, który też poświęcił fundamenty i wygłosił natchnione kazanie o Tatrach, jako krynicy idealizmu i dzielności.

Nastąpiły przenowienia. Poza przedstawicielami Wydziału, Sekcji i Oddziałów Towarzystwa Tatrzańskiego, Klubów akademickich i Towarzystw Krajoznawczych, przemawiali p. p. Osiecki, gen. Osiński, dr Orłowicz, imieniem Ministerstwa robót publicznych, Kozłowski, jako naczelnik gminy zakopiańskiej, dr Korczyński w imieniu władz rządowych, ks. Schultze od Górnoślązaków, poseł Roj, imieniem „Związku Górali“ i redaktor „Myśli Niepodległej“ Niemojewski. Wszyscy mówcy stwierdzili doniosłość tego monumentalnego dzieła i wyrazili cześć jego twórcom.

Po właściwej uroczystości, odbyła się wycieczka do Czarnego Stawu Gąsienicowego przy dźwiękach orkiestry podhalańskiej oraz długo w wieczór ciągnące się tańce góralskie, które wiele osób po raz pierwszy oglądało.

Ofiarność na rzecz schroniska była znaczna, nie trzeba jednak zapominać, że to składka jednorazowa, — że rozpoczęte dzieło wymaga jeszcze olbrzymiego nakładu finansowego, w którym, ze względu na znaczenie Tatr dla Polski, całe społeczeństwo uczestniczyć musi.

m.

Prócz wymienionych już osób wzięli udział w uroczystości: ze świata literacko-artystycznego: Orkan, Brzozowski, Gałek, Kalinowski, Sobczak, Terlecki, Wesołowski; z członków T. T.: Lardeimer, Bednarski, Chełmiński, Diehl, Drewnowski, Dzieciółowski, Fecher, Hahn, Herse, Jaroszyński, Kornilowicz, Łach, Makarczyk, Schielowie, Szczawiński, Sędzimir, Swierz, Ritterschild, Wernik, Zborowski, Ziętkiewiczowie, Chrzan, Łozifski, Mieszkowski, Miętus, Goetlowa, Jeronimówna, Łasińska, Łokuciewska, Małachowska, Petri'owa, Balińska, de Barbaro, Dadlezówna, Kwaśniewski, Krawczyński, Romaniszyn, Szymborski, Ziembicka, Zwoliński i i.

JÓZEF DIEHL.

Echa plebiscytu na Spiszu i Orawie.

Dnia 22 b. m. otrzymałem pismo następujące:

Do Pana Dra Józefa Diehla w Zakopanem.

Wolne Słowo krakowskie w numerze 17-ym z dnia 18 lipca r. b. umieściło korespondencję p. t. „Niedyskrecje zakopiańskie“, w której podaje „reminiscencje plebiscytowe“: o rzekomem „usunięciu“ Pana „z komitetu plebiscytowego dla Spisza i Orawy“.

Jako towarzysze pracy Pańskiej w zakopiańskim Komitecie Obrony Kresów Południowych, prosimy o publiczne wyjaśnienie sprawy, n. p. w tutejszej *Gazecie Zakopiańskiej*. Osobiście może Pan lekceważyć tego rodzaju „korespondencję“, mimo wszystko jednak, w imię prawdy i dobra publicznego trzeba dać na nią odpowiedź, która może być ciekawym przyczynkiem do dziejów walki o odzyskanie kresów tatrzańskich.

Zakopane, dnia 20 lipca r. 1921. — *Wojciech Brzega, Ks. Jan Humpola, Bronisława Orkana, Helena Stanowska, Leopold Winnicki.*

I.

Nie miałem wcale zamiaru zaszczycać brukowego pisemka polemiką z ukrytym autorem owej „korespondencji“, na poważne jednak wezwanie powyższe daję odpowiedź, w której przytoczę szereg faktów i dokumentów z najko-

nieczniejszych jeno objaśnieniami, aby uniknąć zarzutu samochwalstwa.

W dniu 27 września r. 1919, kiedy w Paryżu Rada Najwyższa Stanów Zjednoczonych Ameryki, Cesarstwa Brytyjskiego, Francji, Włoch i Japonji ogłosiła urzędowo postanowienie swoje o plebiscycie na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie, — w Krakowie odbyła się w tej sprawie narada, w której wzięłem udział na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wbrew odmiennemu wnioskowi z Warszawy a w myśl życzeń wszystkich działaczy spisko-orawskich, których byłem rzecznikiem jako współreferent, powstał niebawem osobny Komitet Plebiscytowy w Nowym Targu pod przewodnictwem p. dra Walerego Goetla z Krakowa, który wraz z kierownikiem Administracji Spisza i Orawy (tak zwał się wówczas starosta spisko-orawski), p. drem Janem Bednarskim, sterować miał właściwie półrządową a *pro foro externo* obywatelską (nie rządową) akcją plebiscytową.

W pracach wstępnych Komitetu nie brałem stałego udziału z powodu zajęć zawodowych, dopiero pod koniec listopada t. r. wstąpiłem do Komitetu, zastrzegając z góry, że nie mogę opuścić swojej kancelarii adwokackiej na czas dłuższy, niż trzy miesiące.

Wówczas to otrzymałem nominacje następującą:

1.

Główny Komitet plebiscytowy spisko-orawski w Nowym Targu. — L. 206/19. — Nowy Targ, dnia 24 listopada r. 1919. — Wielmożny Pan Dr Józef Diehl w Zakopanem.

Mianujemy Pana naszym stałym przedstawicielem przy Międzynarodowej Komisji plebiscy-

Zauważyliśmy dalej zbiorową wycieczkę „Sokola“ zakopiańskiego pod przewodnictwem p. Krobickiego, grupę uczniów i uczennic Braci i Sióstr Brata Alberta z doskonałą orkiestrą i chórem, przedstawiciela „Gwiazdy“ zakopiańskiej, p. Miścia, p. p. Cudzicha i Chyca z „Związku Górali“, grono pań nauczycielek z p. Stanowską.

Z starej braci taternickiej zjawili się p. p. Barabas i Kostanecki; załowaliśmy, że nie było wśród nas Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Jana Gwalberta Pawlikowskiego, ani prezesa T. T. Szajnochy.

Czyste — nieczyste.

W nrze 149-tym *Naprzodu* pod interesującym tytułem: „Nieczysta sprawa“ zamieściła p. Marja Budziszewska dłuższy artykuł, poświęcony sprawie sprzedaży przez Tow. Czerwonego Krzyża byłego Zakładu dra Chramca w Zakopanem. W tej samej kwestji napłótł w *Wolnym Słowie* niestworzone rzeczy, jakiś wojowniczy, acz niezbyt honorny, bo pod skrzydła Jastrzębca (!) chowający się Janosik zakopiański.

Sprawa jest zbyt ważna, aby miała się zakończyć na tych dwóch występach. Nie mając znajomości w tak poczytnych organach jak *Naprzód* i *Wolne Słowo*, korzystam z gościnności „Zakopianki“, aby przedstawić rzecz z innego nieco stanowiska.

Mówi się wiele, przeważnie słusznie o niedomaganiach Zakopanego — Poza nieszczęśliwym i — niestety — niemożliwym do rozwiązania problemem uzdrowiska, wyrósłego pośród wsi, poza trudnym do przeprowadzenia — ale koniecznym — rozgraniczeniem zdrowych od chorych poza dużymi i rażącymi brakami urządzeń higienicznych, wysuwa się w Zakopanem na pierwszy plan brak urządzonego na sposób europejski ośrodka, zaspokajającego w czasie sezonu kulturalne i towarzyskie potrzeby gości, słowem brak Zakopanemu t. z. domu zdrojowego.

Zakład dra Chramca, mniej szczęśliwie budowany, natomiast bardzo przyzwoicie urządzone, mógł przed wojną lukę tę wypełnić. I wypełniał ją na ogół niezłe, z tem jednak bardzo poważnym zastrzeżeniem, że właściciel, człowiek prywatny, dbając zazdrośnie o pierwszeństwo swego zakładu, w niejednej sprawie stawiał opór roz-

towej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy w Cieszynie i przy delegacie Rządu polskiego, pośle Janie Zamorskim na czas od 1 grudnia 1919 do 1 marca r. 1920.

Ofiarujemy Panu pobory miesięczne, płatne z góry w kwocie 2500 kor. (dwa tysiące pięćset koron), oraz zwrot kosztów reprezentacji i innych wydatków nadzwyczajnych (podróże do Nowego Targu, Warszawy i t. p.)

Pieczęć. — *Dr Walery Goetel. — Dr J. Bednarski.*

Dnia 1 marca r. 1920 faktycznie a 7 kwietnia t. r. prawnie przestałem być członkiem Komitetu nowotarskiego o czem świadczą te oto dokumenty:

2.

Le Représentant du Gouvernement Pol. auprès de la Commission Internationale du plébiscite. — Cieszyn, le 1 mars, 1920. — L. 126.

Mr le Docteur Joseph Diehl, membre de la Délégation Polonaise auprès de la Haute Commission Internationale du plébiscite à Cieszyn, remplace le Représentant du Gouvernement Polonais dans les affaires plébiscitaires du Spisz et de l'Orawa.

Pan Dr Józef Diehl, członek Polskiej Delegacji przy Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej w Cieszynie, jest zastępcą Przedstawiciela Rządu Polskiego dla spraw Spisza i Orawy.

Pieczęć. — *Jan Zamorski.*

La Commission Internationale du Plébiscite prie les autorités Tchéco - Slovaques de laisser passer et circuler sur tous les territoires ou il est appelé à remplir ses fonctions M. le Dr Joseph Diehl, cidessus accredité auprès de la Commission.

wojowi reszty Zakopanego — ze względów konkurencyjnych.

W czasie wojny ten zakład został sprzedany na licytacji Galicyjskiemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża, po którym odziedziczyło go także Towarzystwo Polskie. Zastrzegam się, że nie znam zupełnie okoliczności, towarzyszących tej sprzedaży, o czym chce opinię publiczną poinformować pani Budziszewska. To jej sprawa. Moim zadaniem jest wykazać: 1) że Zakopane przez sprzedaż zakładu dra Chramca Czerwonemu Krzyżowi poniosło wielką stratę, 2) że zakład ten ani pod względem położenia, ani wewnętrznego rozkładu nie nadaje się na sanatorium dla chorych piersiowo żołnierzy, 3) że sanatorium takie celowo zbudowane powinno powstać w okolicy Zakopanego, lecz poza niem, 4) że jedynym celem wykorzystaniem b. zakładu dra Chramca jest przywrócenie go do podobnej roli, jaką grał przed wojną.

Każdy człowiek, choć trochę dobrze życzący Zakopanemu, a nie tylko samemu sobie, wie o tem, że obecnie nie mamy ani jednego pensjonatu czy hotelu, któryby mógł zastąpić b. zakład dra Chramca z jego piękną salą teatralną, otoczoną mniejszymi salkami, z jego luksusem, przeważnie niezłym zachowaniem urządzeniem wewnętrznym, olbrzymim ogrodem, zakładem kąpielowym i t. d. Wszystko to przy dzisiejszym przeznaczeniu zakładu jest zupełnie prawie niewyżyskane, marnieję bezużyteczne.

Każdy też wie o tem, że gruźlicę leczy się w Zakopanem czystym powietrzem, którego trzeba szukać nie w najniższych położonych punktach, lecz na stokach gór.

Do czego zaś prowadzi rozwieszanie sanatorjów pośród mieszkań ludzi zdrowych, o tem może przekonać się każdy, a i p. Budziszewska w naszej Poradni Czerwonego Krzyża, gdzie setki dzieci robotników i włościan leczy się na gruźlicę, nabytą od kuracjuszków. Ani zatem dla zdrowia żołnierza polskiego, ani dla miejscowej ludności, dalsze pozostawienie sanatorjum w obecnym miejscu pożądanym nie jest. Niech stanie na zboczach Gubałówki czy Grapy Galicyjskiej — z dala od mieszkań ludzi zdrowych, tam gdzie suche, czyste powietrze i słońce, a także i brak pokus zakopiańskich stoków skuteczniej skrzepią zwątlone płuca naszych żołnierzy.

W obu tych kwestjach ani p. Budziszewska, ani ja nie jesteśmy kompetentni. Niech lekarze zabiorą głos i rozstrzygną, kto ma rację. Jeśli idzie o koszt budowy takiego sanatorjum, to

może p. Budziszewska przesada nieco, pisząc że 130 milionów nie starczyłoby nawet na zakupienie materiału budowlanego. Jeśli nawet tak istotnie było, to społeczeństwo polskie zdobędzie się na dopełnienie reszty, gdy chodzi o tych, którzy dla niego zdrowie poświęcili.

Przypuszczam, że tak rozumiał sprawę Zarząd Tow. Czerwonego Krzyża, kiedy decydował się na sprzedaż b. zakładu dra Chramca. Nikogo też, ani p. Budziszewskiej dziwił to nie powinno że zwrócił się przedewszystkiem do zarządu gminy, którego mam niewdzięczny zaszczyt być przedstawicielem. Może też nie wyda się dziwnym i to, że postanowiłem sprawę tę się podjąć w formie, jaką uważałem za możliwą.

Stwierdzam z całą otwartością, że początkowo działałem zupełnie samodzielnie bez upoważnienia Rady gminnej. Wszystkie zatem gromy p. Budziszewskiej przyjmuję ulegle na swój rachunek.

Przyznaję, że gmina ma wiele braków. Co do takich zarzutów jak brak kanalizacji, pralni sanitarnej i komory dezynfekcyjnej, z całą pokorą chył głowę przed p. Budziszewską, którą uważam za pierwszorzędną powagę w sprawach higieny i czystości. Stwierdzam też z boleścią, że istotnie gmina podwyższa opłaty za światło i wodę, jednak jako okoliczność łagodzącą ośmielałem się przytoczyć to, że w czasie od czerwca r. b. do chwili obecnej, opłaty te wzrosły tylko dwukrotnie, podczas gdy pensjonaty w tym samym czasie zgrzeszyły w stosunku dziesięciokrotnym. Taki już świat dzisiaj!

Ponieważ przy tak skromnym „paskowaniu” fundusze gminy są bardzo wątpliwe, powziąłem następujący plan „awanturycznej spekulacji” (wyrażenie użyte łaskawie przez p. Budziszewską): 1) zakład dra Chramca powinno kupić konsorcjum kapitalistów, 2) kapitały powinny być tylko polskie, 3) gmina powinna przystąpić z udziałem, na jaki ją będzie stać i zastrzedz sobie wpływ na losy zakładu przez przedstawiciela swego w Radzie nadzorczej.

Tyle i nie więcej. Sprzedaż lasów i realności o której mówią p. Budziszewska i „informator” z *Wolnego Słowa*, to własne ich wnioski, o których prawo autorskie nie mam zamiaru walczyć.

Z planem, nakreślonym wyżej, zwróciłem się do grona doświadczonych odemnie w sprawach finansowych miejscowych kapitalistów (nazwiskami mogę służyć każdej chwili) i ci uznali sprawę za nadającą się do traktowania. Nadto omawiałem rzecz z dwoma dyrektorami polskich banków. Po tych wstępnych krokach przedstawiłem wyczerpujące sprawozdanie na posiedzeniu Rady gminnej, która przyjęła je jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości i poleciła mi nadal nie spuszczać sprawy z oka.

Niestety. Albo prowadziłem ją „nieudolnie” (wyrażenie p. Budziszewskiej, nie moje), albo — co prawdopodobniejsze — zarząd Czerwonego Krzyża złąkł się p. Budziszewskiej, dość na tem że cofnął się od sprzedaży. Tak tedy p. Budziszewska i waleczny z za plotu p. „informator” mogą spać spokojnie: „nieczysta sprawa” na razie nie udała się.

Na razie. Bo prędzej, czy później pod naciśnięciem opinii fachowej, nie tej publicznej, co lubi sensację, Sanatorium Czerwonego Krzyża ustąpi z obecnego miejsca, a wtedy obowiązkiem każdego zarządu gminy będzie baczyć, aby b. zakład dra Chramca nie przeszedł w obce, wrogie ręce i aby został jak najlepiej wykorzystany dla dobra, a nie na zgubę Zakopanego.

Jestem pewny, że wtedy i p. Budziszewska znajdzie się w rzędzie tych, którzy sprawy nie zaśpią, choćby ich za to „opisali” w gazetkach. Jest i wyjście na tymczasem w imię zasady: lepszy rydz jak nic. Skoro się nie udało stworzyć „kurhauzu” z zakładu dra Chramca, rozejrzyjmy się za innym objektem. Jest jeden, od 10-ciu lat dobudowujący się, pięknie położony zakład, który mógłby spełnić niezłe to zadanie — o ile znowu, tym razem jeszcze skuteczniej, nie zaprotestuje p. Budziszewska. Jeśli nie, to Zakopane będzie jej wdzięczne na zawsze, a polemika wszelka ustanie, bo wtedy każdy już będzie musiał przyznać, że rzecz nieczysta zmieniła się w czystą.

M. Kozłowski.

NADESŁANE.

Z Dyrekcji prywatnego gimnazjum realnego w Zakopanem komunikują: Min. Wyzn. Rel. i Oświec. Publ. nadało rozp. z dn. 21 czerwca r. b. l. 12612/D II. naszemu zakładowi prawo publiczności oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania świadectw dojrzałości, mających wartość świadectw szkół państwowych.

Rok szkolny 1921/22 rozpocznie się 1 września r. b. uroczystym nabożeństwem; nauka regularna zaś 2 września o g. 8-mej rano.

Wpisy dodatkowe do klas I — VIII, będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia r. b. w godzinach: 9 — 12 i 4 — 6.

Egzamina wstępne do klasy I-szej będą dnia 3-go sierpnia r. b. o godz. 8-mej rano; zgłoszenia przyjmuje się dnia 29 i 30 sierpnia w godzinach: 9 — 12 i 4 — 6.

Egzamina wstępne do klas II — VIII. i egzamina poprawcze w dniach 29, 30 i 31. sierpnia w godzinach 8 — 12.

Kierownik zakładu urzęduje w czasie ferji wakacyjnych tylko we wtorki i piątki w godzinach 11 — 12.

KRONIKA

Biuro Redakcji i Administracji — w Bazarze Polskim, przy Krupówkach — otwarte: w poniedziałki, środy i piątki od g. 12 do 1 pop.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych do dnia 1 września r. b.

Do Zakopanego przychodzą: o g. 6 m. 15 z Krakowa i Nowego Sącza; g. 11 m. 10 z Chabówki; g. 12 (posp.) z Warszawy i Lwowa; g. 17 m. 18 (g. 5 m. 18 pop.) z Nowego Targu (tylko w poniedziałki, czwartki i soboty); g. 21 m. 52 (g. 9 m. 52 wiecz.) z Krakowa.

Z Zakopanego odchodzą: o g. 6 m. 35 do Nowego Targu (tylko w poniedziałki, czwartki i soboty); g. 7 m. 50 do Krakowa; g. 14 (g. 2. pop.) do Chabówki i Nowego Sącza; g. 17 m. 45 (g. 5 m. 45 pop.) do Warszawy i Lwowa (posp.); g. 21 m. 54 (g. 9 m. 54 wiecz.) do Krakowa i Nowego Sącza.

Bilety kolejowe sprzedaje kasa na dworcu zakopiańskim codziennie od g. 8 do 12 i od 2 do 6.

Zjazd Podhalań odbędzie się w tym roku w Nowym Targu dnia 14 i 15 sierpnia.

„Przewodnik po Tatrach Polskich i Zakopanem” dra Mieczysława Świerza w drugim wydaniu, poprawionem i pomnożonym, z 2 mapkami i 4 szkicami, opuścił właśnie drukarnię. — do nabycia w wszystkich księgarniach tutejszych.

Ofiarność szkoły powszechnej żeńskiej w Zakopanem. W drugim półroczu roku szkolnego 1920/21 złożyła ta szkoła na cele narodowe łączną kwotę 12.452 mar. a mianowicie: Na Święcone dla żołnierza 2300, na „Dom wycieczkowy im. Ks. Stolarczyka” 1.831, na Dar Narodowy 3 maja T. S. L. 1.831, na Powstańców Górno-Slązkich 1.000, na Bursę Przemysłową pańien polskich w Krakowie, dla dziewcząt po poległych i ofiarach wojny 1.500, (w tem p.p. O. Cichočka 100, Wł. Borek 500, K. Piekło 200, A. Brzezcka 50; Bandurowa 30, XX. 50, zebrane na listę przez uczennicę Janinę Gąskównę, reszta uczennice) na Sanatorium uczniów żołnierzy we Lwowie 1800, (w tem: z okazji imienin kierowniczkich szkoły 230, z spóźnienia i opuszczone a niesprawdliwione dni nauki szkolnej 221-80 na odbudowę Wawelu 2190, (w tem VII. kl. z okazji imienin kierowniczkich szkoły 290, O. p.p. Cichočka 100, M. Jostowa 40, M. Michalczeńska 50, H. Stanowska 100, J. Sliwkowa 50, G. Weselówna 50, reszta uczennice).

W pierwszym półroczu złożyła ta szkoła 12.400 mar. razem tedy w roku szkolnym 1920/21 kwotę 24, 852 mar.

Muzeum Tatrzańskie, w Zakopanem otrzymało znowu hojny dar. Ofiadawcą miliona marek na cele naukowe jest p. dr Marjan Linde,

Teschen, le 1-er mars, 1920. — Pour la Commission Internationale, — Le Secrétaire Général:

Pieczęć. — 137/8 — Pichon.

3.

Varsovie, le 7 avril, 1920. — République Polonoise. — Ministère des affaires étrangères. — N-o 29837/D. — 6048/VI S. — 3181/I.

M. Joseph Diehl, avocat à Nowy Targ. — Do Pana Józefa Diehla, adwokata w Nowym Targu.

Je Vous nomme Représentant suppléant du Gouvernement Polonais auprès de la Commission Internationale à Teschen pour les affaires du Spisz et de l' Orava.

Mianuję Pana Zastępcą Przedstawiciela Rządu Polskiego przy Komisji Międzynarodowej w Cieszynie do spraw Spisza i Orawy.

Le Ministre des affaires étrangères. — Ministre Spraw Zagranicznych: *St. Patek*.

Mógłbym poprzestać na ogłoszeniu tych trzech dokumentów, z których wynika, że nie zostałem „usunięty”, lecz z pośród członków Komitetu Plebiscytowego wyróżniony i posunięty na stanowisko w urzędowej hierarchji spiskobrawskiej najwyższe, — skorzystam jednak ze sposobności, aby wyjaśnić rzecz dokładnie. W tym celu w drugiej i trzeciej części odpowiedzi niniejszej przedstawię swój dalszy stosunek do Komitetu oraz dzieje swojej dymisji, ogłoszonej dnia 25 czerwca r. 1920, przyjętej zaś dnia 16 lipca t. r., po odwołaniu plebiscytu.

który jeszcze w czasach swego pobytu w Bukareszcie udzielał pomocy naukowym badaniom polskich uczonych. Tak wydatny zasitek pozwala zarządowi na przyspieszenie robót budowlanych i prac naukowych.

Celem przyjsia z pomocą badaczom Tatr i Podhala zarząd odstąpił na czas letni nieurządzone dotąd na pracownie pokoje pięciu przyrodnikom, wysłanym z ramienia Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie, oraz delegowanemu przez Państwowy Instytut Meteorologiczny meteorologowi. W zamian za pomieszczenie zobowiązały się wspomniane instytucje naukowe do powiększenia zbiorów biblioteki Muzeum.

Ustalono na posiedzeniach zarządu szereg robót budowlanych, między innymi pewną zmianę zbyt „ciężkich” obramień schodów zewnętrznych i urządzenie przedsionka, nadto przedłużono o trzy miesiące konkurs na projekt ozdobienia (polichromji) przedsionka i klatki schodowej podwyższając jednocześnie nagrody za dwa najlepsze projekty do 30.000 i 20.000 marek. Wreszcie postanowiono rozpiścić w sierpniu konkurs na posadę kierownika Muzeum, na razie za kontraktem rocznym.

Ofiary po 10.000 mar. ofiarowali na Muzeum w dalszym ciągu: Helena Dłaska, Zarząd dóbr Zakopane, Jadwiga Sienkiewiczówna, Janina Koschowa, Jadwiga Koschówna, Stanisław Kosch (młodszy) Marja Jarnuszkiewiczowa; 20.000 mk. ofiarowała Spółka „Strug”.

Pomorzanie w Zakopanem i Tatrach. W dniach 17 — 20 b. m. bawiła u nas wycieczka, złożona z 35 członków Kuratorium Okręgu Szkolnego w Toruniu, dyrektorów i profesorów pomorskich szkół średnich. Przeważną część rodaków naszych z nad morza zawitała do Tatr po raz pierwszy. Nie łatwo byłoby słowami odmalować wrażenie, jakie wywarły na uczestników wycieczki nasze w góry. Pogoda wprost wyjątkowa umożliwiła nie tylko pokazanie drogim gościom bliższych okolic Zakopanego (Czarnego Stawu pod Kościelcem, Doliny Kościeliskiej i t. p.), ale nawet na odbycie pod przewodnictwem p. Dyducha z Krakowa dwudniowej wycieczki przez Zawrat do Morskiego Oka.

Do poznania przez Pomorzanie właściwości Podhala przyczyniło się też w znacznej mierze zwiedzenie przez uczestników wycieczki Muzeum Tatrzańskiego. Orowadzani przez prezesa tej instytucji, p. Zborowskiego ze szczerą wdzięcznością przysłuchiwali się interesującym i rzeczowym objaśnieniom uprzejmego kustosa tych bogatych zbiorów.

Nie mniej zachwyceni byli nasi Pomorzanie serdeczną gościnnością, z jaką tutejsze obywatelstwo ich witało i okazywało im na każdym kroku. Mimo bowiem pełnego sezonu nie tylko pensjonaty zakopiańskie: „Stamary”, „Janina” i „Kubinówka”, hotele „Sport” i „Pod Giewontem”, ale nawet prywatne mieszkania oddano gościom, o ile tylko stosunki chwilowo na to pozwoliły. Za ten czyn prawdziwie obywatelski kierownictwo wycieczki składa jak najserdeczniejsze podziękowanie p. p. Krobickiemu, Budziszewskiej, Chrzanowskiej, Krawiecowej, Karpowiczowi i Kuligowej.

W ostatnim dniu pobytu zegnało obywatelstwo tutejsze przybyszów z dalekich stron naszej ojczyzny wspólną wieczerzą. Z obecnych zauważyliśmy naczelnika tutejszej gminy p. Kozłowskiego, prezesa miejscowego koła T. N. S. W. prof. Hahna, inż. Krobickiego, p. dra Długopolskiego z Krakowa, prezesa Krakowskiego Okręgu T. N. S. W. prof. Stacha i wielu innych. Wśród miłej pogawędki, przeplatanej pięknymi toastami burmistrza Zakopanego, wizytatora pomorskich szkół średnich, p. Sliwińskiego, radcy Tadeuszewskiego i p. Stacha spędzono ten ostatni wieczór pobytu Pomorzanie pod Giewontem.

Słowa osobnej podziękującej należą się też właścicielowi restauracji p. Trzasce, który nie tylko znacznie obniżył dla gości ceny potraw, ale ich dobozem i jakością zyskał ogólne uznanie dla swej wybornej restauracji.

K. S.

Wykłady p. Melanji Lipińskiej odbyły się w dniach 15-go i 16-go b. m. w lokalu Klubu Koła Polek. Prelegentka, laureatka Akademii Paryskiej, która czas wojny spędziła w Londynie,

pracując nad zagaleniami psychoterapii, mówiła o nowych drogach, na które wstępuje ostatnimi czasy szuka lecznicza, opierając się na założeniu, że istotnym lekarzem jest sam organizm człowieka przez naturę uzbrojony do walki z każdą niemiłą chorobą.

Ponieważ jednak energia owej samoobrony zależną jest od mózgu i systemu nerwowego, zadaniem doktora leczącego jest wpływ na psychikę człowieka, wznoczenie jego woli i wiary w uzdrowienie. Pierwszorzędnymi czynnikami samoobrony organizmu są: sen i djeta. Dobroczynne działanie snu według najnowszych teorii uczonych polega na rozpuszczeniu tak zwanych „toksyn”, zatrzymujących organizm a nagromadzonych w nim wskutek zmęczenia lub moralnej zgrzyoty.

Djeta, a idąc dalej głódówka, jest wewnętrznym oczyszczaniem organizmu i usuwaniem za pomocą przewodu pokarmowego wszelkich substancji chorobotwórczych.

Prelegentka przytoczyła długi szereg najciekawszych doświadczeń i odpowiadała na zadawane jej pytania, ktorými słuchacze okazali swe zainteresowanie.

S. A.

Kuratorjum Szkolne Okręgu lwowskiego powierzyło kierownictwu gimnazjum zakopiańskiego, w myśl uchwały Rady Nadzorczej Tow. Pryw. zakł. wych. p. Wilhelmu Stopowemu profesorowi II gimnazjum państwowego w Stanisławowie.

Echa sądowe. Dr Józef Olszewski został skazany za obrazę naczelnika gminy, p. Medarda Kozłowskiego, wyrokiem Sądu powiatowego w Nowym Targu: U VI. 528/20 na karę aresztu przez trzy dni, zamienioną na grzywnę w kwocie 500 mar. i ponoszenie kosztów postępowania karnego. — Oskarżony wyrok przyjął.

P. dr Feliks Borowczyk, obrońca p. Walerji Jędrzejowiczowej, skazanej wyrokiem zaocznym Sądu okręgowego w Nowym Sączu: Vr IX. J. 220/21 za żądanie nadmiernego czynszu najmu od p. p. Bernarda i Konstancji Łubińskich (o czym donieśliśmy w kronice numeru 4-go) — donosi nam, że wniósł przeciw temu wyrokowi sprzeciw i odwołanie, tak, że jeszcze nie jest prawomocny.

Wycofanie marek z roku 1919. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa w porozumieniu i za zgodą ministerstwa skarbu wycofuje z obiegu następujące banknoty i emisji: Szare 20 - markówki z datą Warszawa 17 maja 1919 z wizerunkiem Kościuszki, 5 - markówki (data ta sama) z wizerunkiem Głowackiego, 1 - markówki (data ta sama) z wizerunkiem orła polskiego. Termin przyjmowania tych banknotów upływa dnia 30 września r. b.

KAROL WÓJCIKIEWICZ.

„Stary bór”.

.....A gdy wichrzyisko warkło rozpetane, skotłował się tłum boru, niby krater buchającego wulkanu, zionął zajadle z wewnętrznej czeluści orkanem żalu i boleści, zagrał dzikim, trzeszczącym akordem burzy, przeginając skrzydlate okiście zielonych, szpilkowych frędzli.

Z odmetu leśnej topieli wywiodła się zrazu głośna. chrobra fanfara bitewna smreków, w podziwnem zastuchaniu i bezwoli miękką zwolna nieuchwytnie jak mamidło przepadliste, wiedła jak czar róży, którą słowik-kochanek odleciał.

Jeszcze raz wstrząsnął stuwiekowy las kudłatą, wionącą grzywą.

Rozwydrzony gro chorałów umilkł, rozpedzona furja wionęła^m w kurczowych podrywach w upiorną czarną toń, gasły durowe tonacje w przepaściach głębi.

Rzekłbyś.....cisza.

A spodem zawibrował taniec muzycznych podmuchów, cichych, rozmodlonych, leciwa szaruga dźwięków drobnych, bladych, by gwiazda błędna nieszczęścia, jednostajnych a smutnych, cudnych i zaklętych jak czarowna fontanna zło tych deszczów japońskich.

Tęsknych szumnych a smutnych.

Pssst!....

Słyszysz?

Porzucona harfa bogów pluska wielodźwięcznie perlстыми wołospadami akordów.

Niedośpiewane nuty tęskniły, niedomówione pół-słowa, pół-głosy duszy władne a bezsłoneczne strzępy uczuć, nanizany wspomnieniami łańcuch stary zardzewiały....

Jak liście żółte, zeschnięte, ścielące w jesieni złotym okapem melancholijnie konającą ziemię....
Jak ich szklane rozjęki...

Odwieczna prząsniczka poczęła snuć szarą, atłasową przędzę zmroku, już srebrne punkty gwiazd wypływały na modrą taflę kurtyny niebios, już szatański zwid wstał ponury i rozsiewał grozę straszdeł i mar a święty zaszum harfy grał, grał i zalił się...

O!....

Słyszysz?...

To stary bór ika i płacze nad zapomnianą gdzieś w jego wnętrzu, samotną i sierocą mogiłą żołnierza-tulacza.

Szczawnica.

Drobne ogłoszenia

(30 mar. za słowo, najmniej 150 mar.)

Stanisław Byrcyn, przewodnik pierwszej klasy, powrócił z niewoli rosyjskiej — Gładkie, 245.

Biuro T. T. w Zakopanem w Dworcu Tatrzańskim (Krupówki) otwarte codziennie od g. 11-tej do 1-ej pop.

2 bryczki na resorach w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość willa „Dora” Zakopane Chałubińskiego.

„**Echo Tatrzańskie**” z roku 1919-go, zawierające prace publicystyczne i literackie: Borkowskiej, Gwiżdża, Kuczewskiego, Kozłowskiego, Machaya, Mischkego, Orkana, Pawlikowskiego, Piaseckiego, Rafacza, Rustana, Świerza, Tetmajera, Witkiewicza, Zborowskiego i innych — do nabycia w Księgarni Podhalańskiej w Zakopanem. Cena zeszytu 5 mar.

Schronisko T. T. w Roztoce (10 minut drogi od Wodogrzmotów) nowo-otwarte i zagospodarowane na sezon letni polecamy turystom, którzy z powodu przepełnienia przy Morskiem Oku nie znajdują tam noclegu. Odległość od Morskiego Oka do Roztoki wynosi godzina drogi gościńcem.

Ceny noclegów: w pokojach dla członków Tow. Tatr. 30 mar., dla nieczłonków 90 mar.; na hali dla wycieczek zbiorowych członkowie płacą 15 mar., nieczłonkowie 45 mar., studenci 10 mar.

STANISŁAW BIRTUS

ZAKOPANE „BAZAR POLSKI”

Telefon Nr 34.

PIERWSZORZĘDNY Magazyn Nowości

Pensjonat „Zacisze”

i „Bochdanówka”

ALEKSANDRY PARCZEWSKIEJ

w Zakopanem, przy ul. Sienkiewicza
otwarty cały rok.

Pierwszorzędny

Zakład Krawiecki Męski

pod firmą: **PIOTR LAL** Krupówki 91.
wykonywa zlecenia z własnych jakoteż i z dostarczonych materiałów solidnie i po cenach umiarkowanych.

Pensjonat Marji Witkiewiczowej
„Tatry”, Chramcówki 21.